

notariuszy i przepisywali ważne akty prawno-państwowe. Istnieli także stenografowie prywatni wobec których, aczkolwiek nisko wynagradzanych, stawiano równie wysokie wymagania; dowodzi tego epitafium niewolnika Ksantiasa, pełniącego obowiązki głównego sekretarza⁹⁷. Jeden z papyrusów z Hermopolis datowany na połowę IV wieku podaje dla sekretarza i stenografa miesięczną gażę w wysokości 3.000 drachm, zbliżoną do pensji, jaką otrzymywali w tym samym majątku stajenni i pozostali robotnicy najemni⁹⁸.

x x x

Podsumowując nasze rozważania można stwierdzić, iż ceny książek i materiałów piśmienniczych, a także zarobki osób zarówno zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji książki rękopiśmiennej, jak i biorący udział we wszelkich formach jej rozpowszechniania, należały na tle podstawowego poziomu wartości rynkowych do stosunkowo niskich. Niemniej warto zauważyć, iż życie umysłowe w starożytnym Rzymie opierało się niemal wyłącznie na słowie przekazywanym drogą ustną. Dyskusje i wymiany poglądów, oracje, odczyty publiczne, a w okresie późniejszym kazania, były tymi formami, w ramach których dokonywało się upowszechnianie i przekazywanie dorobku epoki. Z kolei czytelnictwo w tradycyjnej, współcześnie rozumianej postaci, nie stanowiło zjawiska masowego, jak na to między innymi zdaje się wskazywać dość nikła liczba przekazów antycznych historiografów, jak i niewielkie nakłady wydawanych książek. Tak więc kultura słowa pisanego odgrywała raczej rolę drugorzędną. Przyczyn tego stanu rzeczy należy - jak sądzę - doszukiwać się nie tyle w trudnościach technicznych czy małej sprawności organizacyjnej państwa rzymskiego, co w specyfice kultury umysłowej epoki.

Do podobnej interpretacji wydają się skłaniać dane językowe; wymowny jest zwłaszcza w moim przekonaniu kierunek ewolucji rozumienia semantycznego tak ważnych dla umysłowości tego okresu pojęć jak *litteratus* i *illitteratus*⁹⁹.